

23 lata w Zakonie Jezuitów Świadectwo nawróconego księdza

Luisa Padrosy

„Doszedłem do wniosku, że w Ewangelii brak uzasadnienia dla dogmatów kościoła rzymskokatolickiego”. To zdanie w ustach wielebnego Luisa Padrosy, przyodzianego w kapłańską sutannę, wprowało w osłupienie pa-stora Samuela Vilę,



którego opinii chciał zasięgnąć ksiądz Padrosa podczas owego pamiętnego spotkania.

Ksiądz Padrosa przybył na rozmowę z Samuelem Vilą już przekonany mocą prawdy i przynaglony przez Ducha Bożego, pragnąc jedynie znaleźć potwierdzenie tego, co sam odkrył na stronicach Pisma Świętego.

Luis Padrosa zdecydował się na bolesny i niebezpieczny (zwłaszcza w Hiszpanii) krok: wyrzec się swego urzędu i pozycji społecznej i poświęcić sławę, którą sobie zdobył jako wykładowca i dyrektor Instytutu Loyoli w Barcelonie i Tarrasie. A to po to, by dochować wierności światłu, które otrzymał.

Rzym nie jest prawdziwym kościołem

Przyczyny mojej decyzji są liczne. Po 43 latach szczerego katolicyzmu – z czego 15 poświęciłem na gruntowne studia seminaryjne, 10 przeżyłem



jako kapłan i popularny kaznodzieja, a 23 spędziłem w Zakonie Jezuitów – doszedłem do przekonania, że Kościół rzymski nie jest prawdziwym kościołem Jezusa Chrystusa. Trzyna-

ście lat dogłębnych studiów apologetycznych skłoniło mnie do nieuniknioneo wniosku; przy czym znam argumenty obu stron, gruntownie je przeanalizowałem.

Wziąłem Pismo Święte i rozpocząłem poszukiwania: „Gdzie jest mowa o nieomyślności papieża?” Nie mogłem tego nigdzie znaleźć. „Gdzie jest mowa o poszczeniu przed Eucharystią? O mszy? Gdzie to wszystko jest?” Nie znajdowałem. Im dłużej badałem sprawę, tym jaśniej widziałem, że chrześcijaństwo to jedno, a rzymski katolicyzm – to zupełnie co innego; im dłużej badałem Pismo, tym mocniej byłem o tym przekonany. W katolicyzmie Jezus Chrystus jest ukazany jako quasi-

-skamielina, trup, człowiek przybity do krzyża i umarły, z którego uszło życie. Kościół nie jest więc w stanie nakłonić katolika, by miłował Jezusa Chrystusa; a gdzie nie ma miłości do Chrystusa, nie może być mowy o zbawieniu, bez względu na ilość mszy, szkaplerzy, medalików, nowenn i obrazów. Taka religia jest bezużyteczna, gdyż brak jej miłości i wiary, a miłość nie jest możliwa, póki człowiek nie ujrzy żywego Chrystusa, który oddaje za niego życie. W katolicyzmie zbawienie zależy od nas samych, od wygłaszania odpowiednio licznych modlitw, używania szkaplerzy, kultu Maryi i udziału w komunii świętej.

Rozterki katolików

Na podstawie tej i wielu innych spraw zrozumiałem, że doktryna katolicka nie może być zgodna z prawdą. Nie sposób opowiedzieć, przez co przechodziłem; były to bardzo poważne przeobrażenia.

Musiałem przeciwstawić się ugruntowanej tradycji, atmosferze, w której dotąd żyłem, rodzinie, przyjaciołom i wszystkim znajomym. Od nich bowiem mogłem tylko spodziewać się wyroku o jednym bądź drugim brzmieniu (a czasem o obu naraz): oszalałem lub zakochałem się. Brak im innych argumentów, które mogliby przedstawić temu, kto zdecydował się opuścić Kościół Rzymskokatolicki na rzecz chrześcijaństwa.

Gdybyście znali wewnętrzną udrękę, jaką przechodzą katolicy! Nawet chodząc codziennie na mszę i różne nabożeństwa wciąż żyją w okrutnej niepewności: „Czy pójdę do nieba, czy do piekła? Czy aby na pewno dobrze się wypowiedziałem?” Nie mają pokoju. Na tym miałyby polegać prawdziwa religia? Gdzie w Ewangelii można znaleźć podobny sposób dręczenia grzeszników? Kiedyż to Jezus Chrystus bądź Jego apostołowie męczyli grzeszników podobnymi pytaniami?

Jak cudownie jest wiedzieć w sercu, że Jezus Chrystus, nasz Pan, odkupił nas, że łaską jesteśmy zbawieni! Czyż św. Paweł nie powiedział: „*Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga. Jeżeli zaś usprawiedliwienie dokonuje się przez Prawo, to Chrystus umarł na darmo*” (Gal 2,21)?

Zbawienie człowieka opiera się wyłącznie na Jezusie Chrystusie, naszym Boskim Odkupicielu.

Jezus prawdziwą Drogą

To On jest Drogą. On nigdy nie powiedział, że Drogą jest kościół. „*Ja jestem drogą i prawdą, i życiem...*” (Jan 14,6).

Kościół katolicki natomiast sam pragnie być drogą i absolutnym władcą Prawdy, tak aby mógł ją sobie dowolnie przekształcać. By to osiągnąć, postawił duchowieństwo na miejscu należnym

Jezusowi Chrystusowi, instytucję kościoła zaś – na miejscu należnym Biblii.

Temu, kto pragnie osiąść prawdę, mógłbym udzielić tej rady: aby czytał jak najczęściej Święte Ewangelie i Listy zawarte w Nowym Testamencie. Z nich dowie się, w co powinien wierzyć i co powinien czynić ten, kto pragnie być chrześcijaninem.

Dlaczego i wy przestępujecie przykazanie Bo-że dla waszej tradycji? (Mat 15,3; BT)

...dobrze powiedział o was prorok Izajasz: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi (Mat 15,7-9).



Zarzućmy przestrzeganie zasad ludzkich, a nakłońmy ucha ku Panu Jezusowi, bo tylko On ma słowa życia wiecznego.

Luis Padrosa, nawrócony ksiądz

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha słowa Mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do żywota (Jan 5,24).

Adresy:

matthew@terramail.pl
www.justforcatholics.org/pl
<http://matthew.terramail.pl>